

JERZY ZAWISTOWSKI

### Ruch socjalistyczny w Polsce wobec bezpośrednich następstw przewrotu majowego

Wśród istniejących w Polsce partii i stronnictw politycznych w szczególnej sytuacji znalazła się po przewrocie majowym Polska Partia Socjalistyczna — partia, która bez najmniejszych zastrzeżeń poparła zbrojne wystąpienie Piłsudskiego, przyczyniając się w poważnym stopniu do jego ostatecznego sukcesu. Pierwsze dwa tygodnie po przewrocie nie przyniosły jeszcze pełnej odpowiedzi na pytanie, czy dojście Piłsudskiego do władzy stanie się dla socjalistów środkiem do urzeczywistnienia ich programu. Partia spodziewała się, że problem ten zostanie wyjaśniony po wyborze prezydenta i wkroczeniu stosunków politycznych w „nowy okres legalności i praworzędności”<sup>1</sup>.

Istotnie w ciągu kilku następnych miesięcy kierunek polityki obozu sanacyjnego został jasno zarysowany. Najważniejszą kwestią dla stronnictw demokratycznych, w tym również i PPS, była wówczas właściwa ocena tej polityki i zajęcie wobec niej samodzielnego stanowiska, co szczególnie u socjalistów nie było rzeczą łatwą ze względu na nadzieje wiązane z osobą Piłsudskiego, a także duży procent zdecydowanych piłsudczyków w naczelnych władzach partii. Kierownictwo PPS stworzyło bezpośrednio po przewrocie wygodną dla siebie tezę, że inny winien być stosunek partii do Piłsudskiego, a inny do całego obozu rządzącego, co pozwalało na krytyczne stanowisko wobec rządu Kazimierza Bartla, przy równoczesnym podkreśleniu rzekomo wybitnych zasług dla państwa twórcy przewrotu, kierującego formalnie tylko Ministerstwem Spraw Wojskowych. Stanowisko takie zaprezentowali podczas swoich wystąpień w sejmie 5 lipca Mieczysław Niedziałkowski<sup>2</sup> i 21 lipca Herman Lieberman<sup>3</sup>, który oświadczył kończąc przemówienie, że „Józef Piłsudski jest człowiekiem wielkiej historycznej miary”, a jego „życie, czyny i działalność [...] mają wielką doniosłość nie tylko dla armii, lecz i dla ca-

<sup>1</sup> A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej* (1918—1933). Warszawa 1957 s. 250.

<sup>2</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 290 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 5 VII 1926.

<sup>3</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 296 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 21 VII 1926.

lego państwa“<sup>4</sup>. Również na licznych wiecach publicznych i zebraniach poufnych terenowych organizacji przywódcy PPS oświadcza­li, że Piłsudski jest „człowiekiem opatrnościowym i nieskazitelnego charakteru“<sup>5</sup>. W podobnym tonie przemawiali: Antoni Pączek na wiecu w Ostrowcu 27 czerwca<sup>6</sup>, Artur Hausner w Drohobyczu 11 listopada 1926 r.<sup>7</sup> i Adam Piotrowski w Chodczu w powiecie wrocławskim 19 stycznia 1927 r., oświadc­zając, że Piłsudski „jest człowiekiem czystych rąk“ i dlatego PPS udziela mu swojego poparcia“<sup>8</sup>.

Usiłowano także przewrót majowy interpretować oficjalnie jedynie jako środek umożliwiający Piłsudskiemu powrót do kierowania armią. Dał temu wyraz Norbert Barlicki, przemawiając na wiecu w Kielcach 12 września 1926 r., gdzie oświadczył, iż „z jego [Piłsudskiego] poczynań wynika, że chodziło mu jedynie o dostanie się do armii“<sup>9</sup>. Socjaliści usiłowali także za zdanie Piłsudskiego uważać tylko to, „co on sam mówi“<sup>10</sup>, zdejmując tym samym z niego odpowiedzialność za antydemokratyczne inicjatywy obozu rządzącego.

Najistotniejszą, jak się wydaje, przyczyną przyznawania Piłsudskiemu roli „samodzielnego“ czynnika było „hołdowanie Marszałkowi“<sup>11</sup> poważnej części nac­zalnych władz PPS, a poza tym socjaliści chcieli zachować możliwość nawiązania z nim współpracy. Przyjęcie jednak założenia o odgrywaniu przez Piłsudskiego roli „samodzielnego“ czynnika, jak słusznie uważa Stanisław Stęborowski, pro­wadziło do nieuznawania w konsekwencji klasowego charakteru systemu sanacyjnego<sup>12</sup> i przekreślało możliwość właściwej jego oceny.

Zdawano sobie jednak sprawę, że klasa robotnicza nie podziela w pełni po­glądu o nieklasowym charakterze rządów pomajowych i dlatego w dyskusjach ustrojowych zaczęto wysuwać tezę, iż decydującą rolę w państwie odgrywa tzw. „inteligencja postępową“. Taką tezę wysunął i szeroko rozwinął przemawiając w sejmie Niedziałkowski, stwierdzając m. in.: „Istotą obecnego stanu w Polsce jest fakt, że władza spoczywa w rękach inteligencji tzw. postępowej, która w wy­niku majowego przewrotu do władzy doszła i dzisiaj główną część odpowiedzialności za losy państwa na barki swoje wzięła. Rząd jest emanacją tej inteligencji tzw. postępowej, emanacją dokładną w poszczególnych dziedzinach, mniej do­kładną w innych“<sup>13</sup>. Teza o decydującym znaczeniu inteligencji w państwie była rozwijana także na łamach prasy pepesowskiej. Kilka artykułów poświęcił temu zagadnieniu centralny organ PPS „Robotnik“, m. in. dwa pisane przez Hermana Diamanda. W pierwszym, zatytułowanym *Pretensje inteligencji*<sup>14</sup>, stara się on

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Sprawozdanie miesięczne z ruchu zawodowego politycznego i narodowościowego na terenie województwa łódzkiego za czas od 25 XII 1926 do 25 I 1927 L. Pf. 12/2. Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR (dalej: AZHP), Urząd. Wojew. Łódzki, sygn. 271/II—10 k. 375.

<sup>6</sup> Sprawozdanie z wiecu PPS. Meldunek Komisariatu Policji Państwowej (dalej: PP) w Ostrowcu L. 2958 z 29 VI 1926. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: CAMSW), Urząd. Wojew. Kiel. sygn. 205/II—16/I k. 6.

<sup>7</sup> Sprawozdanie sytuacyjne wojewody łwowskiego za listopad 1926. CAMSW, Lubelski Urząd. Wojew. sygn. 227/328 k. 3.

<sup>8</sup> Sprawozdanie sytuacyjne wojewody warszawskiego za miesiąc styczeń 1927 L. BP. 125/VIII. CAMSW, Urząd. Wojew. Warsz., sygn. 209/3, k. 19.

<sup>9</sup> Sprawozdanie z wiecu posła Barlickiego. Meldunek Starostwa Kieleckiego L. 37444 z 18 IX 1926 dla wojewody w Kielcach. CAMSW, Urząd. Wojew. Kiel., sygn. 205/II—16/I k. 8—9.

<sup>10</sup> „Robotnik“ nr 154 z 6 VI 1926.

<sup>11</sup> Sprawozdanie sytuacyjne wojewody warszawskiego za miesiąc luty 1927 z 28 III 1927 L. BP. 125/2/VIII. CAMSW Urząd. Wojew. Warsz., sygn. 209/3 k. 60—61.

<sup>12</sup> S. Stęborowski, *Geneza Centrolewu 1928—1929*. Warszawa 1963 s. 45—63.

<sup>13</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 290 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 5 VII 1926.

<sup>14</sup> „Robotnik“ nr 156 z 8 VI 1926.

udowodnić, że pretensje inteligencji do odgrywania wybitnej roli politycznej w państwie są nie do przyjęcia chociażby ze względu na fakt, że inteligencja zawodowa reprezentuje różne kierunki polityczne, a po drugie — jak twierdził — nawet wybitni naukowcy nie muszą być dobrymi politykami i nie zawsze rozumieją proces społeczny<sup>15</sup>. Drugi, zatytułowany *Demokracja czy biurokracja*<sup>16</sup>, ma podobną treść. Teza o dominującej roli inteligencji istotnie mogła powstać w tym czasie i mieć pozory zgodności z rzeczywistością, ze względu chociażby na stosunkowo duży udział procentowy profesorów w obozie rządowym. Skoro jednak uwzględnimy, że każdy niemal z ministrów posiadał swojego „opiekuna“ w postaci członka tzw. tajnego rządu pułkowników, w skład którego wchodziłi byli oficerowie II Oddziału Sztabu Generalnego, ludzie zaufani Piłsudskiego<sup>17</sup>, to musimy przyznać, że rola oficjalnego rządu była sprowadzana do wykonywania poleceń owego tajnego gabinetu, zależnego tylko od Piłsudskiego.

Skupianie się przedstawicieli różnych kierunków politycznych wokół rządu świadczyło o rozpoczęciu przez niego prac nad skonsolidowaniem obozu sanacyjnego i skupieniem go w jednym stronnictwie, jakim miał w przyszłości stać się BBWR. Również i od PPS zaczęli odchodzić niektórzy działacze; w 1926 r. odeszli już Tadeusz Hołówko i Jędrzej Moraczewski; reszta piłsudczyków pozostała, wywierając w dalszym ciągu poważny wpływ na kierunek polityki partii.

Przyjmując oficjalnie tezę, że Piłsudski nie ponosi odpowiedzialności za wszystkie poczynania rządu, PPS mogła swój stosunek do rządu Bartła traktować jako odrębne zagadnienie. Stosunki te, mimo najlepszych części ze strony socjalistów, nie układały się najlepiej. Do pierwszego konfliktu doszło już wkrótce po wyborze prezydenta Mościckiego. Wobec zwołania Zgromadzenia Narodowego dla zaprzysiężenia prezydenta nie do Sejmu, lecz do Zamku, Związek Polskich Posłów Socjalistycznych (ZPPS) podjął uchwałę że nie widzi dostatecznych motywów uzasadniających tę decyzję i dlatego posłowie socjalistyczni nie wezmą udziału w tej uroczystości<sup>18</sup>. Równocześnie prezes ZPPS Zygmunt Marek, uzasadniając powyższą uchwałę, zakomunikował dziennikarzom, że przeniesienie aktu przysięgi do Zamku „przedstawiać się może jako chęć pominięcia władzy ustawodawczej, na co PPS zgodzić się nie może“<sup>19</sup>. W uroczystości zaprzysiężenia za zgodą ZPPS miał wziąć udział jedynie Ignacy Daszyński jako wicemarszałek Sejmu. Okazało się jednak, że nie wszyscy posłowie pepesowscy zastosowali się do tego postanowienia i kilku wzięło udział w akcie zaprzysiężenia, wykazując tym samym, że byli lepszymi piłsudczykami niż socjalistami. Byli to Józef Niski, Artur Hausner i Rajmund Jaworowski<sup>20</sup>.

Bardziej istotny dla PPS konflikt wynikł na tle rządowego projektu zmiany konstytucji, zmierzającego do poważnego ograniczenia władzy parlamentu na korzyść władzy wykonawczej. Projekt ów, opracowany na posiedzeniu rządu 16 czerwca i następnie przedłożony sejmowi, zyskał poparcie klubów parlamentarnych prawicy i centrum, które wystąpiły zresztą z własnymi projektami, niewiele odbiegającymi od projektu rządowego<sup>21</sup>. Po kilku tygodniach pracy nad

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> „Robotnik“ nr 158 z 10 VI 1926.

<sup>17</sup> A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926—1930*. Poznań 1963 s. 27.

<sup>18</sup> „Robotnik“ nr 153 z 5 VI 1926.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> „Głos Pracy“ nr 17 z 13 VI 1926.

<sup>21</sup> A. Próchnicki, jw. s. 250—251; *Historia państwa i prawa Polski 1918—1939*. Cz. 1. Pod red. F. Ryszki. Warszawa 1962 s. 134—135.

tymi projektami ostatecznie 2 sierpnia 1926 r. została zatwierdzona zmiana konstytucji w kierunku proponowanym przez rząd. Zmiana ta wprowadzała m. in.<sup>22</sup>: 1) prawo prezydenta do rozwiązywania sejmu i senatu, które utraciły równocześnie prawo samorozwiązalności, 2) prawo prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, dzięki czemu prezydent stał się prawie równorzędnym czynnikiem dla ciała ustawodawczego w zakresie stanowienia prawa, 3) ograniczenie praw sejmu w zakresie odpowiedzialności parlamentarnej rządu, bowiem art. 58 konstytucji przewidywał, że wniosek o votum nieufności dla rządu nie mógł być głosowany na tym samym posiedzeniu, na którym został zgłoszony, 4) ustalenie terminu prac sejmu i senatu nad opracowaniem budżetu; 5) zaostrzenie przepisów o otrzymywaniu jakichkolwiek korzyści materialnych przez posłów od rządu, za co groziła kara pozbawienia mandatu.

Polska Partia Socjalistyczna ustosunkowała się do rządowego projektu negatywnie, co wyraziło się w głosowaniu, była ona bowiem jedyną partią z lewicowych stronnictw reformistycznych, która głosowała przeciwko projektowi zmiany konstytucji, obok mniejszości narodowych, Niezależnej Partii Chłopskiej (NPCh) i komunistów. Przyczyny tego stanowiska tłumaczyli częściowo posłowie pepesowscy w czasie kilku wystąpień w sejmie. Niedziałkowski w swoim przemówieniu zaznaczył, że rządowy projekt oznacza cofnięcie się o 50—60 lat<sup>23</sup>, Daszyński stwierdził natomiast, że PPS nie chce, „żeby zamiast wszechwładzy sejmu — jednego zła — następowało drugie zło — wszechwładza rządu“<sup>24</sup>. Prezes ZPPS Marek oświadczył na konferencji z Bartlem w dniu 15 czerwca, że „tendencje skierowane do poniżenia znaczenia sejmu wychodzą znacznie dalej poza zamiary krytyki obecnego sejmu, albowiem podważają sejm jako instytucję państwową i torują drogę do bolszewizmu“<sup>25</sup>. Ożywioną kampanię, wymierzoną przeciwko projektowi zmiany konstytucji, prowadziła również prasa pepesowska. W okresie dyskusji nad projektem jeszcze w łonie rządu „Robotnik“ w artykule pt. *Poszukiwanie reakcyjnych kruczków* pisał: „Obrady Rady Ministrów idą właśnie w kierunku konstytucyjnego upośledzenia parlamentu. I co jest najdziwniejsze, można by wprost powiedzieć groteskowo: Rewolucja 12—14 maja wymierzona była przeciwko reakcji, a teraz minister Makowski — „postępowiec“ — referuje wnioski zmiany konstytucji — nawet takie, o jakich przeprowadzeniu reakcja nie śmiała nawet marzyć“<sup>26</sup>.

Jak wynika zatem z oficjalnych wystąpień przedstawicieli PPS oraz jej prasy, zasadniczą przyczyną negatywnego stosunku do projektu zmiany konstytucji była tendencja zawarta w nim, a zmierzająca do poważnego ograniczenia parlamentarizmu, na co jako partia reformistyczna, kładąca nacisk na przemiany parlamentarne, uznając w nich najślusniejszą drogę do ustroju socjalistycznego, zgodzić się nie mogła. Była to bardzo istotna, ale nie jedyna przyczyna takiego stanowiska PPS.

Należy przy tym przyznać, że socjaliści nie potrafili wysunąć konsekwentnego i zdecydowanego programu, by przeciwstawić się obozowi rządowemu. Jedyne drogą wyjścia, jaką potrafili wskazać, było rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Dla poparcia tego żądania PPS postanowiła przeprowadzić nawet masowe wiece w całym kraju. Odezwa CKW, wzywająca wszystkie organizacje PPS

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 290 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 5 VII 1926.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> „Robotnik“ nr 164 z 16 VI 1926.

<sup>26</sup> „Robotnik“ nr 160 z 12 VI 1926.

do zorganizowania wieców w dniu 27 czerwca pod hasłem rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów, precyzowała równocześnie przyczyny negatywnego stosunku partii do projektu zmiany konstytucji: „Zakładamy stanowczy protest przeciwko projektom niesłuchanego powiększenia praw rządu i biurokracji. Protestujemy przeciwko niszczeniu praw przedstawicielstwa ludowego pochodzącego z powszechnych wyborów<sup>27</sup>. Polska Partia Socjalistyczna próbowała także uzgodnić swoje stanowisko z pozostałymi klubami lewicy sejmowej, ale o ile zgadzały się one na projekt rozwiązania sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów, czego wyrazem był wspólny wniosek ZPPS, Stronnictwa Chłopskiego i PSL „Wyzwolenie“ z 22 czerwca<sup>28</sup>, to próby wciągnięcia tych stronnictw do akcji przeciwko projektowi zmiany konstytucji nie miały szans powodzenia. Kluby lewicy uzgodniły natomiast stanowisko wobec mniejszości narodowych na konferencji 10 czerwca, żądając dla nich autonomii terytorialnej oraz wprowadzenia w praktyce przepisów konstytucji gwarantujących prawa mniejszości<sup>29</sup>. Uchwała ta była niewątpliwie również próbą nawiązania współpracy ze stronnictwami mniejszości, o czym zresztą świadczy także wywiad Marka dla łódzkiego „Sztandaru Pracy“<sup>30</sup>.

Okazało się jednak, że PPS nie dążyła konsekwentnie do realizacji swojego wniosku o rozwiązanie sejmu i chciała najpierw przekonać rząd o jego słuszności i potrzebie, do czego zresztą przyznał się Niedziałkowski, odpowiadając na zarzuty posła Sergiusza Chruckiego z klubu ukraińskiego. Oświadczył on wówczas, że PPS nie chce głosowania po złożeniu przez rząd projektu zmiany konstytucji, bo byłoby to głosowanie demonstracyjne<sup>31</sup>. To oświadczenie potwierdza tezę niektórych historyków, że PPS głosowała przeciwko projektowi zmiany konstytucji przede wszystkim ze względów taktycznych<sup>32</sup>. Jak zresztą wynikało ze stanowiska niektórych działaczy pepesowskich, nie byłoby oni przeciwni w zasadzie częściowej zmianie konstytucji, gdyby rząd przedstawił swój program i gdyby było wiadomo, w czym interesie będzie on realizowany po uzyskaniu zwiększonych praw. Zdarzały się nawet wypadki, że przedstawiciele PPS wręcz opowiadali się za koniecznością zwiększenia praw prezydenta. Takie stanowisko zajął 27 czerwca na wiecu w Ostrowcu Antoni Pączek, oświadczając m.in. „Dziś demokraci socjalistyczni nie obawiają się żadnych zmian, nie obawiają się zmiany konstytucji, rozszerzenia praw prezydenta“<sup>33</sup>. Dotychczasowe uprawnienia prezydenta nazwał on klątką przygotowaną przez prawicę dla Piłsudskiego.

W czerwcu nastąpiły jednak wypadki, które nie mogły pozostać bez wpływu na politykę PPS jako partii mającej reprezentować interesy mas pracujących. Na terenie kilku miast doszło do starć robotników z policją. 10 czerwca policja zaatakowała w Ostrowcu grupę robotników maszerujących ze sztandarem związku zawodowego metalowców, by domagać się uwolnienia aresztowanych towarzyszy; podczas tego starcia padło 5 zabitych, w tym jeden policjant, i było 9 rannych<sup>34</sup>. 18 czerwca policja zaatakowała w Grudziądzu strajkujących robotników zakładów użyteczności publicznej, raniąc kilkanaście osób<sup>35</sup>. 22 czerwca policja strzelała

<sup>27</sup> Odezwa CKW PPS: „Do wszystkich komitetów PPS i wydziałów wiejskich“. AZHP, sygn. 305/VI/31, Archiwum Mikrofilmów (AM) 1397/11.

<sup>28</sup> Druki sejmowe 1925/1926, teczka XI, druk nr 2458.

<sup>29</sup> „Robotnik“ nr 159 z 11 VI 1926.

<sup>30</sup> „Robotnik“ nr. 159 z 11 VI 1926.

<sup>31</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 290 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 5 VII 1926.

<sup>32</sup> A. Gwiżdż, *Burżuazyjno-obszarnicza konstytucja z 1921 roku w praktyce*. Warszawa 1955 s. 144.

<sup>33</sup> Patrz przyp. nr 9.

<sup>34</sup> „Robotnik“ nr 159 z 11 VI 1926.

<sup>35</sup> „Robotnik“ nr 167 z 19 VI 1926.

w Gostyninie do tłumy, który wystąpił w obronie kobiety pobitej przez policjanta; padły 3 osoby zabite i 7 rannych<sup>36</sup>. 27 czerwca został zaatakowany demonstracyjny pochód PPS w Inowrocławiu: padło 2 robotników zabitych i 19 rannych, w tym 8 ciężko<sup>37</sup>. W tym samym czasie policja i wojsko przeprowadzały pacyfikację powiatu baranowickiego i włoszczowskiego.

Publicysta pepesowski, opisując wypadki w Ostrowcu i w powiecie baranowickim w artykule pod wymownym tytułem: *Dobre chęci a ponure fakta*, stwierdził m. in.: „Nie kwestionujemy dobrej chęci rządu p. Bartla w kierunku wprowadzenia, raczej przywrócenia, porządku w Polsce, jednakowoż kilka zająć w ostatnich dniach poucza nas, że obok tych niewątpliwie istniejących dobrych chęci istnieją ponure fakta, wobec których rząd — jak dotychczas — jest bezczynny, albo — co jest prawdopodobniejsze — bezsilny“<sup>38</sup>. Autor artykułu pominął całkowicie fakt, mający — zapewne w jego przekonaniu — świadczyć o „bezsilności“ rządu „dobrych chęci“, jakim była konfiskata „Robotnika“ nr 161 z 13 czerwca za umieszczenie w nim dwu artykułów opisujących wypadki w Ostrowcu i powiecie baranowickim. Komisariat Rządu na m. st. Warszawę posunął się nawet do skonfiskowania 177 numeru „Robotnika“ z 30 czerwca za zamieszczenie interpelacji poselskiej podającej w pełnym brzmieniu skonfiskowane artykuły. Był to wypadek — jak stwierdził „Robotnik“ nazajutrz — bez precedensu w okresie, gdy obowiązywała konstytucja marcowa. Tego rodzaju wypadki zmuszały prasę pepesowską do zajmowania coraz bardziej krytycznego stanowiska.

17 czerwca „Naprzód“ w bardzo krytycznym artykule pt. *Coraz wyraźniejsze oblicze rządu p. Bartla* pisał, zastanawiając się nad powodami powołania do rządu dotychczasowego posła chadeckiego Pawła Romockiego na stanowisko ministra kolei, że „p. Bartel zrobił i robi cały szereg pociągnięć, które zmuszają do wątpliwości w wielu, bardzo wielu punktach“ i wskutek tych poczynań „otrzymuje coraz wyraźniejsze oblicze, niestety wcale niepodobne do tego, jakiego po nim demokracja polska spodziewała się“<sup>39</sup>. Stanowisko prasy było jednak, podobnie jak całej partii, niekonsekwentne i po głosach bardziej krytycznych następowały akcenty pojednawcze.

Po uchwaleniu zmiany konstytucji i w tym samym dniu 2 sierpnia ustawy o pełnomocnictwach dla rządu nastąpiła przerwa w pracach sejmu i tym samym zmniejszenie aktywności stronnictw politycznych. Stworzyło to równocześnie okazję do podsumowania trzymiesięcznego okresu rządów pomajowych i wyciągnięcia ogólniejszych wniosków.

Dyskusję taką w łonie PPS zapoczątkował Daszyński w artykule pt. *Dajcie panowie odpocząć*, nawiązując tym samym do wypowiedzi Piłsudskiego z 29 maja do zgromadzonych przedstawicieli klubów sejmowych. W artykule swym Daszyński spróbował z punktu widzenia PPS ocenić sytuację wewnętrzną i wyciągnąć wnioski na przyszłość, zawierając je w następujących słowach: „Dwa ubiegłe miesiące są nauką dla młodej demokracji polskiej, żeby liczyła tylko na swoją pracę i swoją siłę. Nadzieje dla tej demokracji na rozwiązanie sejmu, na rychłą walkę wyborczą, na współdziałanie ze strony rządu okazały się złudzeniem“<sup>40</sup>. Miesiąc później zabrał głos również na łamach „Robotnika“ J. M. Borski, dokonując bilansu trzymiesięcznych pomajowych rządów. Podkreślił on szczególnie zbieżność nie-

<sup>36</sup> „Robotnik“ nr 171 z 23 VI 1926.

<sup>37</sup> „Robotnik“ nr 176 z 29 VI 1926.

<sup>38</sup> „Naprzód“ nr 136 z 16 VI 1926.

<sup>39</sup> „Naprzód“ nr 137 z 17 VI 1926.

<sup>40</sup> „Robotnik“ nr 202 z 25 VII 1926.

których zamierzeń rządu z poglądami prawicy społecznej: „Rząd, który powstał na trupie chjeno-piastowym, puścił się w niesamowity tan z tym trupem, który powoli zaczął wracać do życia i zdrowia. Nazywało się to legalizacją przewrotu, a było galwanizacją trupa chjeno-piastowego, było rehabilitacją reakcji. Ten wysoce niemoralny flirt z wrogiem, pokonanym w dniach rewolucji, tym bardziej niemoralny, że szedł za «głosem serca» reakcji, spełniając jej dawne zachcianki antykonstytucyjne — podważył entuzjazm mas, podkopał ich wiarę w moralność głoszonej «sanacji moralnej». To był grzech śmiertelny rządu obecnego“<sup>41</sup>.

Wystąpienia Daszyńskiego i Borskiego stanowiły krok naprzód na drodze samodzielności PPS, ale potrzeba było jeszcze kilku miesięcy, ażeby partia weszła na drogę będącą konsekwencją tych wypowiedzi. Zasadniczych rozstrzygnięć oczekiwano jednak w związku ze zbliżającą się jesienną sesją sejmową.

Tymczasem polityka PPS w ciągu pierwszych kilku miesięcy rządów sanacji spotkała się z narastającą opozycją lewicy robotniczej, w której decydującą rolę odgrywała Komunistyczna Partia Polski. Komuniści, aczkolwiek poparli przewrót majowy, szybko jednak wyzybili się złudzeń co do systemu pomajowego i osoby Piłsudskiego. Już w czerwcu KC KPP podjął uchwałę, oceniając swoje stanowisko z okresu przewrotu jako poważny błąd<sup>42</sup>. Uchwała ta oceniła także bardzo krytycznie i realistycznie blisko miesięczny okres rządów sanacji, uznając je za rządy faszystowskie, a Piłsudskiego uznała za faktycznego dyktatora. KPP oceniła również krytycznie stanowisko PPS, poświęcając jej polityce specjalną odezwę<sup>43</sup>, w której odwoływała się do proletariatu, głosząc, że „pierwszą prawdą, którą trzeba dziś stwierdzić głośno, a którą PPS tchórzliwie ukrywa, jest ta, że Piłsudski jest odpowiedzialny za wszystko, co się dziś dzieje. Piłsudski władzę tę sprawuje przeciw ludowi pracującemu, a w interesie burżuazji“, natomiast wodzowie PPS „chcą odwieść robotników i chłopów od bezpośredniej walki w obronie zagrożonego bytu i skierować ich nadzieję ku złudnym majakom nowych wyborów nowego sejmu“<sup>44</sup>. Odezwa twierdziła dalej, że kierownictwo PPS prowadzi obłudną grę i przez nawoływanie do nowych wyborów skierowuje energię mas na fałszywe tory, bowiem „władzę z rąk zbrojnej dyktatury faszystów bronią tylko, a nie kartkami wyborczymi wydrzeć można“<sup>45</sup>. Komunistyczna Partia Polski wskazywała inną drogę, przyznając, że będzie ona długa i ciężka. Nawoływała do tworzenia jednolitego frontu robotniczego i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzywając do wzmocnienia walki strajkowej<sup>46</sup>.

Stanowisko KPP, uznające jednoznacznie rządy w Polsce już w tym okresie za faszystowskie, jest stanowiskiem krańcowym, ale niektórzy historycy ruchu robotniczego uznają tę tezę za słuszną, uwzględniając specyficzne stosunki polskie<sup>47</sup>.

Trzeba też przyznać, że postulaty wysuwane przez PPS i KPP były w wielu punktach zbieżne; różnice dotyczyły tylko dróg, jakimi można je zrealizować. O ile KPP kładła nacisk na akcje masowe klasy robotniczej i nawoływała do zde-

<sup>41</sup> „Robotnik“ nr 233 z 25 VIII 1926.

<sup>42</sup> „Nowy Przegląd“ nr 6—7 z 1926 r. (reedycja:). Warszawa 1961 s. 489.

<sup>43</sup> Odezwa KC KPP: „Obłudna «obrona demokracji» czy rzetelna walka z faszystowską dyktaturą“. AZHP, KPP Odezwy Komitetu Centralnego I—VI 1926 r. (fotokopie), k. 2—3a.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Zob. J. Kowalski, *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego w latach 1918—1939*. Cz. 1: *Lata 1918—1928*. Warszawa 1962 s. 358—361.

cydowanej walki, to PPS przedkładała swoje żądania do realizacji rządowi, o czym świadczyły częste konferencje przedstawicieli PPS z członkami rządu Bartla, który nie miał najmniejszego zamiaru żądań tych realizować i zbywał delegatów najczęściej ogólnikami.

Krytyka stanowiska PPS wychodziła nie tylko ze strony komunistów. W łonie PPS kształtował się od początku 1926 r. opozycyjny nurt, skupiający wielu radykalnych członków, doprowadzając w konsekwencji do rozłamu i powstania w lipcu PPS-Lewicy, która w przeciągu kilku miesięcy skupiła w swoich szeregach ponad 4 000 członków<sup>48</sup>. PPS-Lewica wydawała swój organ prasowy — „Robociarz“, którego pierwszy numer ukazał się z datą 4 lipca, zamieszczając deklarację programową pierwszych 59 członków, głównie z województw krakowskiego, lubelskiego i ze Śląska<sup>49</sup>. Program PPS-Lewicy zapowiadał nie „obronę demokracji, lecz walkę o demokrację, której w Polsce nie było i nie ma“<sup>50</sup>.

Ośrodkiem opozycyjnym było też czasopismo „Głos Pracy“, wydawane w Krakowie od lutego 1926 r. przez opozycję związków zawodowych<sup>51</sup>. Po powstaniu PPS-Lewicy stało się ono jej organem zawodowym.

Stanowisko PPS poddawała także krytyce Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy (NSPP), kierowana przez Bolesława Drobnera. Mimo radykalnych tonów w wypowiedziach czołowych przywódców tej partii, jej stosunek do powstałej PPS-Lewicy był nieprzychylny i nigdy w omawianym okresie nie doszło między nimi do zbliżenia<sup>52</sup>.

Jednym z ważniejszych zarzutów, jakie partie lewicy robotniczej kierowały pod adresem PPS, była nie zawsze skuteczna i szczerza obrona interesów proletariatu, szczególnie na polu walki o podwyżkę płac. Literatura historyczna zgodnie stwierdza, iż druga połowa 1926 r. charakteryzowała się znaczną poprawą sytuacji gospodarczej Polski, co zresztą rządy sanacyjne uważały za swoją zasługę. Najważniejszą jednak przyczyną ożywienia gospodarczego w Polsce był długotrwały strajk górników angielskich, który umożliwił zwiększenie eksportu węgla. O ile w drugiej połowie 1925 r. Polska eksportowała zaledwie 2,9 mil. ton węgla, a w pierwszej połowie 1926 r. 3,2 mil. ton, to w drugiej połowie liczba ta podniosła się do 8,6 mil. ton<sup>53</sup>. Ta korzystna sytuacja eksportowa spowodowała, że bilans handlowy Polski w 1926 r. był dodatni i dał przeciętną nadwyżkę miesięczną wynoszącą 34 mil. zł<sup>54</sup>. Na poprawę sytuacji gospodarczej miał także wpływ dobry urodzaj w rolnictwie w 1925 r. Kurs złotego osiągał pewną poprawę, stabilizując się pod koniec 1926 r. na poziomie 9 zł za dolar<sup>55</sup>.

Należy jednak stwierdzić, że ta korzystna koniunktura gospodarcza dawała przede wszystkim olbrzymie zyski burżuazji i obszarnictwu. Klasa robotnicza, poza obniżeniem się liczby bezrobotnych, nie odniosła większych korzyści. Przeciwnie, na skutek zwiększonego eksportu zboża i węgla ceny tych produktów poszły w kraju wysoko w górę, powodując szybki wzrost drożyzny. Fakt ten potwierdzali w miesięcznych sprawozdaniach dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wszyscy

<sup>48</sup> „Robociarz“ nr 8 z 13 III 1927.

<sup>49</sup> Zob. również: *PPS-Lewica. 1926—1931. Materiały źródłowe*. Oprac. L. Hass. Warszawa 1963 s. 28—32.

<sup>50</sup> „Robociarz“ nr 2 z 11 VII 1926.

<sup>51</sup> Czasopismo to było redagowane przy współudziale KPP, z ramienia której w skład redakcji wchodził Witold Kolski. Zob. *PPS-Lewica. 1926—1931*, jw. s. 24.

<sup>52</sup> Tamże, s. 42, 52.

<sup>53</sup> A. Próchnik, jw. s. 267—268.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże.

ówcześni wojewodowie<sup>56</sup>. Wzrost drożyzny i kosztów utrzymania charakteryzuje tabela 1<sup>57</sup>.

Z danych statystycznych wynika, że teoretyczny wskaźnik utrzymania wzrósł w 1926 r. o 24%, a ceny żywności o 36,5%. Place nominalne wynosiły natomiast

Tabela 1

#### WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA I ŻYWNOCI

Okres czasu	Koszty utrzymania	Koszty żywności
1914	100	100
listopad 1925	157	178
luty 1926	170	194
maj 1926	183	214
sierpień 1926	181	213
listopad 1926	195	243

100—120% przedwojennych, tzn. realne równały się 50—60%<sup>58</sup>. Nic więc dziwnego, że klasa robotnicza parła do walki strajkowej o podwyżkę płac, co obrazuje zestawienie przedstawiające nasilenie akcji strajkowych w poszczególnych kwartałach 1926 r. (tabela 2)<sup>59</sup>.

Tabela 2

#### AKCJA STRAJKOWA W POLSCE W 1926 R.

Okres czasu	Ilość strajków	Ilość zakładów ogarniętych strajkami	Ilość strajkujących	Ilość dni straconych na strajku
I kwartał	99	313	25 581	139 356
II ..	152	514	39 424	245 021
III ..	209	1242	48 831	743 170
IV ..	102	758	31 657	294 993

Nasilenie ruchu strajkowego przypadło więc na drugi i trzeci kwartał, czyli już w okresie rządów sanacji. Polska Partia Socjalistyczna, mogąca wywierać decydujący wpływ na ruch strajkowy przez opanowaną Komisję Centralną Związków

<sup>56</sup> Porównaj: Sprawozdanie sytuacyjne wojewody warszawskiego za miesiąc grudzień 1926 r. z 19 I 1927 L. B. P. 3/VIII. CAMSW, Urząd Wojew. Warsz. sygn. 209/2 k. 77. Sprawozdanie m.in. donosiło: „Wzrost drożyzny ciężący ogromnym brzemieniem na szerokich masach, a zwłaszcza dotkliwie odczuwany przez warstwę pracującą, wywołuje szemrania i jest wykorzystywany energicznie przez partie przeciwrządowe“. Podobnie na „stały wzrost drożyzny mimo ustabilizowania się waluty“ zwracał uwagę wojewoda lwowski. Sprawozdanie sytuacyjne lwowskiego urzędu wojewódzkiego za wrzesień 1926 r. CAMSW, Urząd Wojew. Lub., sygn. 227/328 k. 198.

<sup>57</sup> „Robociarz“ nr 1 z 9 I 1927.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> „Robotnik“ nr 119 z 29 IV 1928.

Zawodowych, zastosowała wówczas niesłuszną i niepopularną taktykę, przyjmując w wielu wypadkach arbitraż rządowy, przynoszący robotnikom niewielkie korzyści. Drugim objawem tej taktyki było niedopuszczanie w imię interesu państwowego do strajków w takich gałęziach gospodarki, jak górnictwo, hutnictwo czy przemysł włókienniczy, bowiem, jak oświadczył Zygmunt Żuławski, przewodniczący KCZZ, obawiano się, by walka strajkowa nie przybrała charakteru walki politycznej<sup>60</sup>.

Arbitrażem zakończył się strajk włóknarzy w Białymstoku<sup>61</sup>, zatarg w przemyśle węglowym i hutniczym, w czasie którego Jan Stańczyk i Wilhelm Topinek prowadzili oddzielne pertraktacje dla górników Górnego Śląska, oddzielne dla Zagłębia Dąbrowskiego, a następnie dla hutników i metalowców, rozbijając w ten sposób możliwość skoordynowania akcji i uzyskania lepszych warunków, co słusznie zarzucała kierownictwu związków zawodowych opozycja<sup>62</sup>. Uznano także arbitraż w czasie strajku pracowników użyteczności publicznej w Łodzi<sup>63</sup>. Zdarzało się nawet w wielu wypadkach, że klasowe związki zawodowe były bardziej ugodowe aniżeli chadeckie czy enpeerowskie, na przykład w czasie akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi w październiku 1926 r.<sup>64</sup>.

Sz szczególnie perfidną taktykę zastosowali pepesowscy działacze związkowi w czasie strajku robotników przemysłu chemicznego, ogłoszonego przez związek chemiczny z siedzibą w Czechowicach-Dziedzicach, wykluczony przez KCZZ za opozycyjne nastroje i wiązanie się wielu jego działaczy z PPS-Lewicą. Na propozycję poparcia strajku związek górników i metalowców, a także podporządkowany KCZZ związek chemiczny z Krakowa odpowiedzieli listem do przemysłowców, że z akcją podjętą przez związek z Czechowic nie mają nic wspólnego, ułatwiając w ten sposób złamanie strajku<sup>65</sup>.

Metody powyższe napiętnowała KPP w odezwie pt. *Arbitraż albo kula*, wskazując na faktyczną współpracę rządu z PPS na polu tłumienia walk robotniczych<sup>66</sup>. W krańcowych zarzutach KPP tkwiło jednak dużo prawdy.

Opozycja w związkach zawodowych przybierała na sile; początkowo wyrażała się ona w poważnym odplywie członków ze związków<sup>67</sup>, następnie jednak na skutek agitacji KPP i PPS-Lewicy, by nie odchodzić ze związków, lecz opanowywać ich zarządy, liczebność poszczególnych oddziałów powoli zaczęła rosnąć. KCZZ zaczęła wówczas stosować masowe wykluczenia poszczególnych członków, a nawet całych oddziałów, dążąc w praktyce do zupełnego podporządkowania klasowych związków zawodowych partii politycznej, jaką była PPS.

Podjęto równocześnie akcję rozbudowy milicji porządkowej, spełniającej niejednokrotnie rolę bojówek, które występowały na każdym niemal wiecu pepesowskim, nie dopuszczając do wystąpienia opozycji. Milicja ta, nosząca w Krakowie

<sup>60</sup> „Robociarz” nr 8 z 13 III 1927.

<sup>61</sup> Odezwa: Komunistyczna Partia Polski [Szekcja Międzynarodówki Komunistycznej], Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi. Białystok—Wilno, sierpień 1926 r. „Do robotników włóknarzy, do wszystkich robotników m. Białegostoku oraz okręgu” Druki ulotne komunistyczne ze zbioru Bibl. Jagiell.

<sup>62</sup> „Robociarz” nr 1 z 9 I 1927; „Głos Pracy” nr 31 z 19 IX 1926 i nr 34 z 24 X 1926.

<sup>63</sup> „Robotnik” nr 218 z 10 VIII 1926.

<sup>64</sup> Świadczy o tym sprawozdanie miesięczne wojewody łódzkiego za okres od 25 XII 1926 do 25 I 1927, omawiające akcję podwyżkową włóknarzy. Zob. przyp. nr 5.

<sup>65</sup> „Głos Pracy” nr 37 z 12 XII 1926.

<sup>66</sup> Zob. przyp. nr 43.

<sup>67</sup> PPS-Lewica 1926—1931, s. 24; J. Kowalski, jw. s. 365—368; L. Kieszczyński. *Walki strajkowe włóknarzy Łodzi i okręgu łódzkiego w latach 1919—1928*. W: *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego*. Pod red. P. Korca. Łódź 1962 s. 82; „Głos Pracy” nr 18 z 20 VI 1926.

nazwę „straży porządkowej“<sup>68</sup>, w Lublinie „straży bezpieczeństwa“<sup>69</sup>, spełniała także rolę wydziału defensywnego przez utrzymywanie swoich konfidentów w innych partiach politycznych<sup>70</sup>. Akcja tworzenia milicji została wzmożona także na skutek podporządkowywania „Strzelca“ Związkowi Naprawy Rzeczypospolitej, organizacji związanej z obozem sanacyjnym<sup>71</sup>.

Milicja niejednokrotnie stosowała metody graniczące z terrorem, np. w Lublinie 7 sierpnia, przed wyborem Rady Związków Zawodowych bojówka PPS wyrzuciła za drzwi opozycyjnych delegatów pod pretekstem, że byli pijani<sup>72</sup>.

Kierownictwo PPS rozumiało jednak, że w polityce partii musi nastąpić zmiana, o ile nie chce ona zupełnie stracić zaufania mas robotniczych. Na sesji sejmowej we wrześniu 1926 r. postanowiła przedstawić swój program i domagać się jego wykonania. Program ten, przedstawiony przez Marka w przeddzień otwarcia sesji we wrześniu w wywiadzie dla krakowskiego „Naprzodu“, za najpilniejsze zadania i postulaty uważał:<sup>73</sup> a) poczynienie oszczędności w budżecie wojskowym przez skrócenie czasu służby wojskowej do jednego roku i zmniejszenie ilości rekruta, b) podjęcie skutecznych kroków dla zahamowania wzrostu drożyzny, c) podwyższenie płac pracownikom państwowym, d) ściągnięcie 600 mil. zł zaległego podatku majątkowego, e) przeprowadzenie dokładnej sanacji w administracji państwowej, f) zwolnienie z więzień wszystkich więźniów politycznych.

Do prowizorium budżetowego ZPPS postanowił zgłosić poprawkę w postaci 10-procentowego dodatku na podwyżkę płac dla pracowników państwowych. Poprawka jednak została odrzucona już w komisji budżetowej, która na wniosek Jerzego Dziechowskiego postanowiła równocześnie zmniejszyć wydatki o 34 mil. zł<sup>74</sup>.

Polska Partia Socjalistyczna dla poparcia swoich żądań zwołała 22 września konferencję Komitetu Kolejowego, która powzięła rezolucję domagającą się rozwiązania sejmu oraz podjęcia przez rząd energicznych kroków w kierunku polepszenia bytu pracowników państwowych, ostrzegając równocześnie, że „dalsza jego w tej sprawie bezczynność grozi poważnymi powikłaniami w kraju, gdyż klasa pracująca nie zniesie dłużej straszliwego wyzysku“<sup>75</sup>. PPS groziła więc, lecz, jak słuszenie zarzucała jej lewica robotnicza, bez chęci wykonania gróźb, i dlatego, gdy przyszło do głosowania nad prowizorium na czwarty kwartał, poparła projekt rządowy, oświadczając równocześnie, że nie oznacza to wcale wyrażenia zaufania dla rządu<sup>76</sup>. Jedynym osiągnięciem PPS było uchwalenie na wniosek Moraczewskiego rezolucji wzywającej rząd do przeprowadzenia publicznej ankiety dla zbadania kosztów produkcji<sup>77</sup>.

Zaostrzenie stosunków między rządem i sejmem nastąpiło po znanym „precedensie konstytucyjnym“, kiedy do rządu Bartla weszli powtórnie ministrowie Młodzianowski i Sujkowski, którym sejm uchwalił votum nieufności, co było przyczyną ustąpienia rządu. Aczkolwiek posłowie PPS głosowali przeciwko wnio-

<sup>68</sup> Meldunek policyjny uzyskany drogą konfidencjonalną z 31 VIII 1927, CAMSW, Urząd Wojew. Krak., sygn. 218/7 k. 295.

<sup>69</sup> Meldunek Komendy PP powiatu lubelskiego dla starosty, CAMSW, Urząd Wojew. Lub., sygn. 227/87c k. 4. 6.

<sup>70</sup> Patrz przyp. nr 68.

<sup>71</sup> W związku z tym został opracowany przez CKW poufny okólnik nr 8 z 12 V 1926, omawiający stosunek PPS do „Strzelca“. Zob. „Naprzód“ nr 179 z 6 VIII 1926.

<sup>72</sup> „Robotnik“ nr 221 z 13 VIII 1926.

<sup>73</sup> „Naprzód“ nr 218 z 20 IX 1926.

<sup>74</sup> „Robotnik“ nr 261 z 22 IX 1926.

<sup>75</sup> „Robotnik“ nr 264 z 25 IX 1926.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 303 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 24 IX 1926.

skowi Chrześcijańskiej Demokracji, po tej nominacji PPS poczuła się jednak w obowiązku zaprotestować, widząc słuszenie w postępowaniu premiera dążenie do pomniejszenia odpowiedzialności politycznej rządu „nie tylko w stosunku do obecnego sejmu, lecz i do następnych”<sup>78</sup>.

Rząd Bartla podał się zresztą wkrótce do dymisji, po przyjęciu przez sejm poprawki senatu zmniejszającej liczbę 34 mil. zł w wydatkach budżetowych na czwarty kwartał. I tym razem PPS głosowała za projektem rządowym, jeszcze raz wyrażając mu tym samym zaufanie i chcąc zapewne wykazać, że rząd może na nią zawsze liczyć<sup>79</sup>. Niedzialkowski, uzasadniając takie stanowisko PPS, oświadczył, że skreślenie tej sumy dałoby rządowi pretekst do oszczędzania na zapomogach dla bezrobotnych, pensjach pracowniczych i urzędniczych oraz do mniej energicznego ściągania podatku majątkowego<sup>80</sup>. Tłumaczenie to brzmiało niezbyt przekonująco, jeśli uwzględnimy fakt, że do tego czasu rząd nic nie uczynił dla ściągnięcia podatku majątkowego i nie miał zamiaru podwyższać ani obniżyć pensji pracownikom państwowym. Istotniejszą zapewne przyczyną była obawa, że po upadku rządu Bartla, przy aktualnym układzie sił w sejmie może dojść do skutku jedynie rząd prawicowo-centrowy.

Tymczasem 2 października 1926 r. powstał nowy rząd, na czele którego stanął sam Piłsudski, wprowadzając obok większości dotychczasowych ministrów dwóch przedstawicieli konserwatywnego obszarnictwa kresowego: Aleksandra Meysztowicza i Karola Niezabytowskiego i powierzając im teki ministerstw sprawiedliwości i rolnictwa. Na pierwszą wiadomość o tych nominacjach ZPPS opublikował uchwałę, że „powołanie do rządu jednostek należących do obozu monarchistów zaprzecza samej zasadzie ustroju republikańskiego w Polsce i stanowi bezpośrednią groźbę dla reformy rolnej”<sup>81</sup>.

Do rządu Piłsudskiego wszedł również Moraczewski, jeden z czołowych i długoletnich przywódców PPS, obejmując stanowisko ministra robót publicznych. ZPPS i CKW opublikowały w tej sprawie oświadczenie, że Moraczewski wszedł do rządu w charakterze osobistym i na własną odpowiedzialność, wobec czego „decyzja ta nie pociąga tedy za sobą dla partii zobowiązań, stosunek swój do rządu uzależni ona od jego programu i działalności”<sup>82</sup>. Nie kryto się jednak z przypuszczeniem, że udział Moraczewskiego w rządzie ułatwi również całej partii nawiązanie współpracy z Piłsudskim.

Sytuacja po utworzeniu rządu Piłsudskiego, powołaniu do niego Meysztowicza i Niezabytowskiego i odejściu Moraczewskiego z partii bez jakichkolwiek konsultacji z jej władzami, wymagała zajęcia wyraźnego stanowiska przez jej czołowy aktyw. W tym celu zwołano 17 i 18 października Radę Naczelną, która zatwierdziła uchwałę CKW i ZPPS, wyraziła uznanie dla rządu za jego politykę zagraniczną, która doprowadziła „do rezultatów pomyślnych dla kraju w postaci powołania Polski do Rady Ligi Narodów, z prawem ponownego wyboru”<sup>83</sup>. Wysunięto równocześnie obszerny program, zapewne jako platformę dla współpracy z rządem. Stanowił on rozwinięcie programu, jaki zapowiadał Marek przed otwarciem sesji

<sup>78</sup> „Robotnik” nr 267 z 28 IX 1926.

<sup>79</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 304 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 30 IX 1926.

<sup>80</sup> „Robotnik” nr 270 z 1 X 1926.

<sup>81</sup> „Robotnik” nr 271 z 2 X 1926.

<sup>82</sup> „Robotnik” nr 272 z 3 X 1926. Deklaracja opracowana na wspólnej konferencji CKW, ZPPS i KCZZ stwierdzała jednak, że wejście Moraczewskiego do rządu zaangażowało partię w odpowiedzialność za politykę rządu. Zob. „Biul. Inform. CKW PPS” nr 5 z 19 XI 1926. AZHP PPS, sygn. 114/V poz. 1.

<sup>83</sup> „Robotnik” nr 279 z 28 X 1926.

sejmowej. Uchwała Rady Naczelnej zapowiadała ostrą walkę lewicowym organizacjom robotniczym oraz „całej zjednoczonej reakcji“, zagrażającej „demokratycznemu prawu wyborczemu“, zalecając w walce z nią użyć wszystkich rozporządzalnych środków<sup>84</sup>.

Rada Naczelna zajęła więc stanowisko pojednawcze wobec rządu, kładąc nacisk na dotychczasowe jego osiągnięcia. Wyczekujące stanowisko spotkało się z krytyką pewnej grupy członków Rady Naczelnej na czele z Zygmuntem Zarembą, który domagał się jaśniejszej charakterystyki wewnętrznej sytuacji w Polsce oraz wyraźnego stwierdzenia, że losami państwa kieruje Piłsudski i ponosi główną odpowiedzialność za całość polityki rządowej. Zaremba żądał także ostrzejszej oceny działalności rządów pomajowych i uznania, że najbliższym celem PPS winno być hasło utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego, jako jedynej siły mogącej przeciwstawić się propagandzie monarchistycznej i faszystowskiej<sup>85</sup>. Stanowisko grupy Zaremby świadczyło o ciężeniu do opozycji poważnej grupy działaczy pepesowskich, słusznie obawiających się utraty wpływów w masach robotniczych.

Objęcie stanowiska premiera osobiście przez Piłsudskiego oznaczało przejście obozu sanacyjnego do bardziej zdecydowanego kursu. W ślad za tym nastąpiły wydarzenia, które w szybkim tempie zaczęły rozwiewać złudzenia, jakie PPS żywiła wobec Piłsudskiego. Trudno już było podtrzymywać tezę, że nie ponosi on odpowiedzialności za politykę sanacji, skoro stał oficjalnie na czele rządu. W tydzień po obradach Rady Naczelnej spotkała PPS pierwsza przykra niespodzianka: Piłsudski udał się do Nieświeża — rezydencji Radziwiłłów, gdzie dokonał osobiście dekoracji sarkofagu swojego byłego adiutanta Stanisława Radziwiłła, poległego podczas wojny polsko-radzieckiej 1919—1920. Równocześnie odbył się tam zjazd kresowego obszarnictwa, w imieniu którego Eustachy Sapieha wyraził wotum zaufania dla polityki Piłsudskiego. W oświadczeniu Niedziałkowskiego PPS słusznie oceniła ten fakt jako „manifestację polityczną ziemiaństwa kresowego, uznającego Meysztowicza i Niezabytowskiego za swoich przedstawicieli w rządzie Piłsudskiego<sup>86</sup>. Wyrazem zbliżenia rządu do kół obszarniczych była również narada z przedstawicielami ziemiaństwa, odbyta w połowie listopada, a zakończona utworzeniem tzw. Rady Rolniczej przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów<sup>87</sup>.

W tym samym czasie nastąpiło dalsze pogłębienie współpracy rządu ze sferami wielkokapitalistycznymi, które znalazło wyraz w naradzie przedstawicieli tych kół z wicepremierem Bartlem w pierwszych dniach listopada, doprowadzając do utworzenia komisji opiniodawczej przy prezesie KERM. Na przewodniczącego tej komisji został powołany Andrzej Wierzbicki, prezes wielkokapitalistycznego związku monopolistycznego, znanego pod nazwą „Lewjatan“, a na sekretarza Edward Rose, długoletni redaktor organu prasowego tego związku, „Przeglądu Gospodarczego“. Skład tej komisji uznała KCZZ za „akt wyraźnego oddania się rządu, jeśli chodzi o jego działalność gospodarczą, pod komendę kapitalistycznego „Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów“ (oficjalna nazwa „Lewjatana“ — JZ)<sup>88</sup>.

Równoległe do akcji zbliżenia ze sferami obszarniczo-kapitalistycznymi w polityce rządu mocniej uzewnętrzniały się tendencje antydemokratyczne i antyparla-

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> Tamże.

<sup>86</sup> Tamże.

<sup>87</sup> „Robotnik“ nr 315 z 16 XI 1926.

<sup>88</sup> „Robotnik“ nr 308 z 9 XI 1926.

mentarne. Ich przejawem było rozpoczęcie długiej dyskusji, czy posłowie mają stać, czy siedzieć w czasie odczytywania orędzia prezydenta, a następnie niezwołanie w przewidzianym przez konstytucję terminie jesiennej sesji sejmowej, w związku z czym Komisja Parlamentarna ZPPS podjęła 4 listopada uchwałę, stwierdzającą wyraźne naruszenie konstytucji przez rząd i uniemożliwienie sejmowi jego normalnych prac ustawodawczych<sup>89</sup>.

Wydarzeniem, które wywarło decydujący wpływ na zmianę kursu politycznego PPS i odbiło się szerokim echem w całym społeczeństwie, powodując zgodne przeciwdziałanie wszystkich stronnictw politycznych, było ogłoszenie 6 listopada tzw. dekretu prasowego, ograniczającego w poważny sposób wolność prasy i druku. Był on ostatecznym powodem podjęcia przez obradujący w dniach 10 i 11 listopada CKW decyzji o przejściu PPS do opozycji. Uchwała CKW głosiła: „Ostatnie posunięcia rządu w zakresie polityki gospodarczo-społecznej, zarówno jak dekret prasowy i zasadniczy stosunek rządu do demokracji parlamentanej, powodują zajęcie przez PPS stanowiska opozycyjnego wobec rządu”<sup>90</sup>. Jednocześnie CKW polecił posłom pepesowskim jak najszybsze uchylene dekretu prasowego. Istotnie ZPPS włączył się bardzo czynnie do akcji klubów poselskich zmierzającej do uchylenia dekretu, przy czym do najbardziej aktywnych posłów należeli Marek, a przede wszystkim Lieberman, po którego referacie na plenarnym posiedzeniu sejmowym w dniu 15 grudnia dekret został jednomyślnie uchylony. Obok wymienionych już przyczyn na podjęcie decyzji o przejściu PPS do opozycji miał także wpływ coraz widoczniejszy wzrost wpływów KPP i PPS-Lewicy w masach robotniczych. Najlepszym tego dowodem były przeprowadzone w wielu miastach wybory do rad kas chorych. Dotkliwą porażkę poniosła PPS dosłownie w przeddzień posiedzenia CKW w samej Warszawie, gdzie uzyskała 9 948 głosów i 16 mandatów, podczas gdy komuniści zdobyli 12 544 głosy i 21 mandatów<sup>91</sup>. Wzrost wpływów rewolucyjnej lewicy robotniczej i kurczenie się wpływów PPS były sygnalizowane również niemal ze wszystkich województw<sup>92</sup>.

Zagadnieniem, które stało się bardzo palące po przejściu PPS do opozycji, był udział Moraczewskiego w rządzie, toteż z ulgą powitało kierownictwo partii jego decyzję rezygnacji z członkostwa Rady Naczelnej i złożenie mandatu poselskiego. CKW zawiesił go wówczas w prawach członka partii i przekazał Radzie Naczelnej podjęcie ostatecznej decyzji<sup>93</sup>.

Krytykowana przez lewicę robotniczą, odpychana od współpracy z rządem, PPS zacieśniała stale współpracę ze związkami zawodowymi. 11 listopada odbyła się wspólna konferencja CKW, ZPPS i KCZZ, w wyniku której opublikowano deklarację, stwierdzającą całkowitą zgodność poglądów PPS i klasowego ruchu zawodowego na sytuację polityczną i gospodarczą kraju, a także na zadania stojące przed klasą robotniczą<sup>94</sup>. Postulaty wynikające z tej narady zostały przedstawione rządowi 28 listopada w czasie tzw. konferencji pracy, zakończonej zupełnym fiaskiem. „Naprzód”, oceniając jej wyniki na podstawie wywiadów z przed-

<sup>89</sup> „Robotnik” nr 304 z 5 XI 1926.

<sup>90</sup> „Robotnik” nr 310 z 11 XI 1926.

<sup>91</sup> „Robotnik” nr 308 z 9 XI 1926.

<sup>92</sup> Wojewoda łwowski w sprawozdaniu sytuacyjnym za miesiąc listopad 1926 pisał: „Obserwując działalność tutejszej PPS należy stwierdzić, że rozwijana przez komunistów agitacja podrywa stale wpływy PPS wśród rzesz robotniczych, skutkiem czego liczba zwolenników komunizmu, aczkolwiek powoli, jednak stale wzrasta”. Podobnie pisał również wojewoda warszawski. Patrz przyp. nr 8 i 10.

<sup>93</sup> „Robotnik” nr 317 z 18 XI 1926.

<sup>94</sup> „Biul. Inform. CKW PPS” nr 6 z 19 XI 1927. AZHP PPS 114/V poz. 2.

stawicielami KCZZ, stwierdził, że „konferencja ta faktycznie nie przyniosła absolutnie niczego i że cała ta konferencja miała charakter po prostu klubu dyskusyjnego. Wątpliwem jest, czy w przyszłych konferencjach tego rodzaju należy brać udział”<sup>95</sup> — a mimo to CKW zgodził się na objęcie przez Bronisława Ziemięckiego stanowiska przewodniczącego-utworzonej komisji opiniodawczej pracy.

Także i Rada Naczelna, obradująca 19 i 20 grudnia, przeceniła znaczenie powołanej komisji i dlatego mimo zatwierdzenia opozycyjnego stanowiska PPS uchwalila rezolucję, że „opozycja PPS zdążyła nie do obalenia premiera marszałka Piłsudskiego, lecz do rekonstrukcji jego gabinetu przez usunięcie zeń żywiołów monarchistycznych i reakcyjnych, do zmiany kierunku polityki gospodarczej rządu w myśl żądań klasy pracującej i do zmiany polityki wewnętrznej, w szczególności wobec mniejszości narodowych. Zmienione w przyszłości stanowisko rządu spotka się w PPS z rzeczową oceną”<sup>96</sup>. I tym razem uchwalenie rezolucji poprzedziły wyrażne tarcia wśród członków Rady Naczelnej. Zaremba reprezentował stanowisko, że opozycję należy zaostrzyć w porównaniu z uchwałą CKW z 11 listopada. Barlicki, przewodniczący CKW, domagał się utrzymania dotychczasowej opozycji, natomiast dość liczna grupa piłsudczyków z Ziemięckim na czele żądała stosunku rzeczowego PPS wobec rządu<sup>97</sup>. Uchwalona rezolucja była więc kompromisem grup Ziemięckiego i Barlickiego.

Uchwała Rady Naczelnej była wprost niewspółmierna z realnymi wynikami półrocznych rządów sanacji i stanowiła jeszcze jedną próbę „zawrócenia Piłsudskiego z drogi”<sup>98</sup>. Świadczyła ona o pozostawianiu sobie możliwości porozumienia z Piłsudskim przez wyłączenie jego osoby z krytyki obozu sanacyjnego. Temu też celowi miało służyć pominięcie w uchwale sprawy Moraczewskiego, uznawanego w dalszym ciągu za nieoficjalnego przedstawiciela PPS w rządzie.

Uchwały CKW z listopada i Rady Naczelnej z grudnia zakończyły pierwszy etap powolnego przechodzenia PPS do opozycji, umożliwiając partii właściwszą ocenę pomajowego systemu i prowadzenie bardziej samodzielnej polityki. Była ona pierwszym ze stronnictw legalnej lewicy parlamentarnej, które poparły przewrót, sygnalizującym konieczność przejścia do obrony parlamentaryzmu i demokracji. Linia polityczna PPS w tym okresie pełna wahań i niekonsekwencji była wypadkową wielu czynników. W łonie samej partii walczyły ze sobą trzy wyraźne kierunki: piłsudczywska prawica, zmierzająca do współpracy z Piłsudskim, reformistyczne centrum i mocno zróżnicowane pod względem radykalizmu skrzydło lewicowe. Na politykę PPS oddziaływała także z jednej strony krytyka rewolucyjnych organizacji robotniczych z KPP, PPS-Lewicą i NSPP na czele, a z drugiej walka, jaką PPS toczyła — głównie w sejmie — z prawicą społeczną.

Polska Partia Socjalistyczna nie zdobyła się jednak w tym okresie na prawidłową ocenę klasowego charakteru obozu sanacyjnego, hamując w wielu wypadkach masowe akcje klasy robotniczej, popierając często arbitraż rządowy i tym samym przyczyniając się do utrwalenia panującego systemu. Dokonana ewolucja pozwoliła socjalistom w ciągu kilku najbliższych miesięcy zajęć wobec sanacji bardziej zdecydowaną postawę.

<sup>95</sup> „Naprzód” nr 278 z 1 XII 1926.

<sup>96</sup> „Biul. Inform. CKW PPS” nr 6 z 4 I 1927. AZHP PPS 114/V poz. 2.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> S. Stęborowski, *iw.* s. 62.

## СОЦИАЛИСТИЧЕСКОЕ ДВИЖЕНИЕ В ПОЛЬШЕ ПО ОТНОШЕНИЮ К ПОСЛЕДСТВИЯМ МАЙСКОГО ПЕРЕВОРОТА

Первое полугодие после майского переворота Пилсудского в 1926 г. имело в истории Польской социалистической партии очень существенное, а в некотором смысле даже переломное значение.

В партии с мая до декабря 1926 г. произошла серьезная эволюция ИПС была одной из политических группировок, которая во время майского переворота Пилсудского оказала ему решительную поддержку, и потому эта партия долго не могла как следует оценить характер послемайского правительства, хотя и старалась отличить Пилсудского от всего лагеря санации. Однако ввиду антидемократических мероприятий правительства, как частичное изменение конституции в августе 1926 г. и вооруженное выступление полиции против рабочих манифестаций, ИПС должна была под давлением масс занять отрицательное положение.

В этот период внутри ИПС образовалось радикальное крыло, которое с июля уже стало самостоятельной партией, принявшей название ИПС-левое крыло. Вторым серьезным центром руководящим рабочими массами вопреки политике ИПС — была Коммунистическая партия Польши (КПП).

Очень непопулярным среди рабочих была точка зрения ИПС по отношению к забастовкам. ИПС посредством КЦЗЗ старалась укрощать эти забастовки, во многих случаях соглашаясь на правительственный арбитраж чаще всего невыгодный для рабочих.

Осенью 1926 года ввиду нескольких очевидных антидемократических и несогласных конституции мероприятий правительства, ИПС обострила своё отношение к правительству. Во время прений проходивших 10 и 11 ноября Центральный Исполнительный Комитет ИПС принял решение о переходе партии в оппозицию. Решение было утверждено Верховным Советом на совещании 19 и 20 декабря, однако Верховный Совет в своей резолюции утверждал, что оппозиция ИПС не стремится к свержению правительства Пилсудского, только к его реконструкции.

Это решение является компромиссом между группой сторонников Пилсудского, которых очень много находилось в верховных властях ИПС и группой Зыгмунта Зарембы, стремящейся к обострению оппозиции.

Вышеуказанные решения, несмотря на их ограниченность составляли первый серьезный шаг на пути ведущему к отвержению иллюзий по отношению к Пилсудскому всего лагеря санации.

Jerzy Zawistowski

## LE MOUVEMENT SOCIALISTE EN POLOGNE DEVANT LES SUITES IMMÉDIATES DU COUP D'ÉTAT DE MAI 1926

Les premiers six mois après le coup d'état de Piłsudski en mai 1926 eurent dans l'histoire du Parti Socialiste Polonais (PPS) une importance capitale, même décisive dans un certain sens.

Du mai au janvier 1926 le parti parcourut une évolution importante. PPS fut parmi les partis qui appuyèrent résolument le coup d'état de mai de Piłsudski. C'est pourquoi pendant longtemps il n'était pas capable de juger proprement le caractère du gouvernement d'après mai, essayant d'ailleurs de faire la différence entre Piłsudski et tout le camp de „L'assainissement“. Pourtant, en face des initiatives antidémocratiques du gouvernement, tels que le changement partiel de la

constitution en août 1926 et les actions armées de la police contre les manifestations ouvrières, PPS, sous la pression des masses dut prendre l'attitude négative.

A cette époque au sein de PPS se forma une aile radicale qui depuis le mois de juillet agissait comme un parti indépendant qui prit le nom de PPS --- Gauche. Le Parti Communiste de la Pologne (KPP) fut un second centre important dirigeant les masses ouvrières à l'encontre de la politique du PPS.

Très impopulaire fut parmi les ouvriers l'attitude du PPS envers les grèves. PPS par intermédiaire du Comité Central des Syndicats de Travail, dont il s'était rendu maître tentait de mettre un frein aux grèves, acceptait à mainte reprise l'arbitrage gouvernemental qui tournait le plus souvent au désavantage des ouvriers.

En automne 1926, en face de quelques manoeuvres du gouvernement nettement antidémocratiques et incompatibles avec la constitution, PPS durcit son attitude envers lui. Le Comité Exécutif Central du PPS délibérant le 10 et le 11 novembre prit la résolution de faire passer le parti à l'opposition. Cette décision fut ratifiée par le Conseil Directeur siégeant le 19 et le 20 décembre; il proclamait cependant dans sa résolution que l'opposition du PPS ne tendait pas vers le renversement du gouvernement Piłsudski, mais vers sa reconstruction seulement. Cette résolution fut un compromis entre le groupe des partisans de Piłsudski qui étaient nombreux dans les organes directeurs du parti et le groupe de Sigismond Zaremba qui tendait vers le durcissement de l'opposition.

Les résolutions mentionnées, malgré leur caractère limité, furent le premier pas important sur le chemin menant au rejet des illusions à l'égard de Piłsudski et du camp entier de „l'assainissement“.